Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 29 WARSZAWA, DNIA 18 LIPCA 1937 R. XXIV

SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

IDZIEMY DALEJ

Kongres czerwcowy był przeglądem sił młodego pokolenia chłopskiego. Zarówno Związkowcy jak i ludzie postronni mieli możność poczynić wiele bezpośrednich obserwacyj. Mieli wszyscy możność przekonać się naocznie o postawie ideowej i wyrobieniu organizacyjnym członków. Słyszałem wiele uwag wypowiadanych na temat pracy Związkowej podczas Kongresu i po Kongresie. Wyrażały one zdziwienie i zachwyt zarówno z zewnętrznej obserwacji uczestników, jak również z ich świadomości obywatelskiej. Masowym wystąpieniem w Warszawie „Młoda Wieś" zrobiła dużą niespodziankę wielu ludziom, niektórym partiom i grupom społecznym. Nawet naukowcy i profesorowie zainteresowali się pracą Kół Młodzieży Wiejskiej. Przeprowadzając porównania zorganizowanej młodzieży chłopskiej z młodzieżą mieszczańską i robotniczą stawiali daleko idące nadzieje w walce o pierwszeństwo między wsią i miastem. Jeżeli bowiem zestawimy możliwości i warunki jakie ma młodzież mieszkająca w mieście dla rozwoju duchowego i doskonalenia społecznego w porównaniu z młodzieżą wiejską, a równocześnie porównamy dorobek obu grup młodzieży, to okaże się, że młodzież wiejska stanowi najbardziej zdrowy i zdobywczy czynnik w realizacji postępu, i kultury i jako taka jest zdolna odegrać poważniejszą rolę w życiu od innych.

Biorąc na siebie obowiązek gruntownej przebudowy życia Wsi i Państwa musimy dokonać wszechstronnego przeglądu nie tylko stron dodatnich, ale i braków i Kongres spełnił swoje zadanie, również dlatego, że pozwolił się dokładnie zorientować całokształtowo w pewnych niedociągnięciach.

Jakież więc wyciągniemy wnioski i co musimy odrobić? Kierowanie tak wielkim zbiorowiskiem ludzi na Kongresie było rzeczą trudną. Tymbardziej, że przecież nasza organizacja nie nosi charakteru organizacji wojskowej, nie opiera się na ślepym posłuszeństwie i bezwzględnym wykonywaniu rozkazów, ale na karności dobrowolnej, wynikającej jedynie z przekonania do wydawanych zarządzeń.

Karność była wielka. Chodzi jednak o co innego. Jakkolwiek nie chcemy wprowadzać metod rygorystycznych to musimy się zgodzić, że mogła być większa sprawność, obrotność. Grupy powinny się pewniej poruszać i składniej, zwłaszcza jeżeli chodzi o straż porządkową, która nie we wszystkich niestety wypadkach spełniała należycie swoje zadanie. Żeby w przyszłości tego uniknąć trzeba *zwrócić uwagę na wychowanie fizyczne* i upowszechnić je w Kołach. Da to niewątpliwie tą właśnie sprawność w poruszaniu się wielką masą.

Drugie zagadnienie to kultura artystyczna. Kapel, które miały zespalać i jednoczyć grupy, prawie nie było. Zamało również było zespołów śpiewaczych w oddziałach. I o tym należałoby w przyszłości pomyśleć. *W każdym powiecie powinna powstać przynajmniej jedna kapela,* któraby występowała na uroczystościach na czele swojej grupy. Sprawę kultury śpiewaczej i inscenizacji muszą również rozwiązać Związki Powiatowe, powołując do pracy *przynajmniej jednego przodownika chórów i inscenizacji w powiecie.* Jakkolwiek prace te dają efekty czysto zewnętrzne, to w rezultacie ostatecznym podnoszą kulturę artystyczną na poziom b. wysoki, wzbogacając niepomiernie duszę człowieka. We wsi tkwią ogromne wartości artystyczne trzeba je jednak umieć wydobyć.

Najgorzej przedstawia się stan czytelnictwa wśród członków. Prasa Związkowa, która ma obrazować nurty i oblicze organizacji jest niedoceniana i niewykorzystana. W pismach organizacyjnych członkowie winni odnajdywać samych siebie, wykształcać swoje poglądy i zapatrywania. Jest to możliwe jedynie przy podniesieniu na najwyższy poziom czytelnictwa. Dlatego stawiamy prosto: *każdy członek organizacji powinien prenumerować jedno z pism Związku.* Nie wystarczy żeby Koła prenumerowały. Konieczna jest ści-

sła łączność jednostki z organizacją przez czasopismo. I to musi być jaknajrychlej przeprowadzone.

Wyższym szczeblem pracy jest samokształcenie. Tu drogą dyskusji, rozważań przepracowuje się zagadnienia trudniejsze, teoretyczne. Poszczególne powiaty mają za zadanie przerobienie w terenie w referatach, pogadankach, a przede wszystkim w wolnych dyskusjach kwestie ustroju społeczno - gospodarczego wsi i Państwa.

Własnymi drogami musi chłop dochodzić do rozwiązania najtrudniejszych dziedzin filozofii ustroju i organizacji społecznej chłopskiej. Stąd też zagadnienie przysposobienia rolniczego i spółdzielczego winno być w dalszym ciągu na pierwszym miejscu w pracach Koła, jako praktyczne urzeczywistnienie wypracowanych teoretycznie planów i zamierzeń. W ten sposób pomnażamy dorobek i własną wartość, tworząc podwaliny pod inny, doskonalszy ustrój. Pamiętajmy, że nowy człowiek twórczy musi przyjść od wsi i przebudować Polskę.

St. Gierat.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI...

Dnia 16 lipca b. r. mija rok od tragicznej śmierci gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, Inspektora Sił Powietrznych Państwa, Prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Odszedł Człowiek, który Swym życiem wyrył trwały ślad na karcie naszych dziejów. Znana jest Jego historia jako żołnierza. Znamy Jego wysiłki i trudy poniesione przy pionierskiej organizacji potęgi morskiej Państwa.

Sylwetka Tego rycerza i idealisty, który najśmielsze plany potrafił realizować, mocno się wybija na tle dzisiejszej rzeczywistości.

W pracy swojej jaką podejmował na różnych odcinkach życia wykazał się bezgranicznym umiłowaniem prawdy i szlachetności. Miłość Ojczyzny, którą przecież podpisał krwią w walkach legionowych, pchała Go do bezinteresownej działalności cichej, ale śmiałej, kreślonej na wielką miarę. Plany jakie wprowadzał w życie, były wykwitem Jego wielkiego idealizmu, a równocześnie szerokiego spojrzenia w rzeczywistość Państwa Polskiego.

I dlatego Swoją indywidualnością wybijał się na tle innych, że był śmiały w zamierzeniach, a realistą w wykonaniu i w podjęty trud wkładał całą Swoją wartość.

Wiele zamierzył, ale śmierć nieubłagana zabrała Go od steru...

Rozpoczęta przez Niego praca to testament do wykonania.

Red.

KOSIĆ, ŻĄĆ...

Ucichł wiater, zamarł łan,
bielą się schylone kłosy,
ciążą w ziemię wagą ziarn,
jutro przyjdą sierpy, kosy
błyśnie żniwny świt!



Zachmurzyło się niebo. Zboże zasłuchało się w ciszę przed burzą..

Ledwie dodnia wylazł brzask,
zaroiły się zagony.
Pora zacząć nowy trakt...
...żniwny, trudny czas,
upragniony!

I rozbłysły srebrne kosy,
rozśpiewały się w rozmachu.
Skrzypią w sierpach źdźbła dostałe...
Jak w pokłonie wolnym, długim
legły garście w równe smugi,
w blasku całe...

Nowy trud, dla ramion spękanych.
Ciężki czas... który trzeba przenieść.
Wielki trud, a tak upragniony —
dźwignie chleb, dawno zapomniany,
czarny
byle jeść
w czas nowy, czekany...

E. M.

NOWOGRÓDCZYZNA — NA KONGRES C. Z. M. W.

Pierwsze wieści o mającym się odbyć Kongresie CZMW przyniesione zostały z Warszawy przez naszych delegatów ze Zjazdu Centralnego, a następnie już w grudniowym numerze „Siewu Młodej Wsi" ukazała się wiadomość, że latem w roku 1937 zgodnie z uchwałą Zjazdu odbędzie się w Warszawie wielki kongres młodzieży wiejskiej.

Już ta krótka zapowiedź poruszyła młodą wieś nowogródzką. Szczególniej cieszono się tym, że można będzie w zorganizowanych grupach jechać rowerami, iść pieszo, że grupy łączyć się będą w drodze z Poleszukami, Biastoczczanami, Lubliniakami w wspólną wielką gromadę, poznając swój kraj, swoich Koleżanek i Kolegów i będą razem podążać do Stolicy — Serca Rzeczypospolitej. Z radością oczekiwano tego wielkiego dnia młodzieży wiejskiej, i przygotowywano się do niego jak na wielki fest... święto wielkie.

Jak się później okazało wielka gromada wybierała się na rowerach i pieszo.

Ale był tu i praktyczny zmysł, daleko od Warszawy zamieszkałego Nowogródzianina. Przejazd ponad 500 kilometrów od granicy wschodniej do Warszawy nawet przy najdalej idących zniżkach — to nie żart. To jest wydatek kilkunastu, albo i kilkudziesięciu złotych, na co sobie mało kto może pozwolić. A więc pieszo, na rowerach. Z powrotem będzie bliżej, taniej pojedziemy w większej gromadzie.

Na marginesie należy zaznaczyć, że takie rozumowanie miało dużo sensu i jeszcze więcej smutnej prawdy. Taki już jest los nowogródczyzny, że jest nie tylko biedniejszą ziemicą od wielu innych, ale przez to, że jest daleko od „świata Bożego", nawet najbardziej „ulgowe" ulgi kolejowe dla przeciętnego rolnika tutejszego są nie do wykorzystania, a już tymbardziej dla młodzieży wiejskiej. No, bo proszę bardzo: w Warszawie, przy tej czy innej okazji, każdy z naszych członków chciałby być koniecznie. Choć raz w życiu. Ale jakie koszta. Przy 50 proc. zniżce kolejowej — 20 do 25 złotych, a już przy najdalej idących — 12 do 15 złotych. Może komu się zdaje, że to niewiele. U nas to duży pieniądz, a mówimy o młodzieży wiejskiej, która własnych pieniędzy nie posiada, a i od

KONGRES

Z wszystkich stron Polski płyną tłumy
Na święto wielkie, radosne.
Z twarzą promienną, pełną dumy,
Jakby na nową ludów wiosnę.

Ciągną gromady, mimo trudu
z pieśnią na ustach, z sztandarem w dłoni.
Wytrwali! Przecież pochodzą z ludu
tak dążyć, tylko, umieją oni.

Na zew z dalekich wschodnich rubieży
Z Litwy, Polesia, Podola
Z Mazowsza, Śląska, Pomorza, ciągną tysiące młodzieży
Wszak, wspólną jest nasza dola!

Bo sztandar jest naszym honorem,
Stworzymy przyszłości wzory gotowe,
Życie iść musi naszym torem,
Sięgamy po jutro nowe.

Julian Gorący
Głuchowiak

Wieś nie potrzebuje dobrodziejstwa, ani czyjegokolwiek współczucia i litości. Potrzebuje należnego miejsca w Państwie, równego traktowania.

JÓZEF MORTON

DOLĄ CHŁOPA — GIMNAZJALISTY[1])

(Dokończenie)

Gdy zdarzyło się tak, że zostawaliśmy sami, opowiadała mi wtedy matka o wszystkim, co tylko jej przyszło do głowy. O oborze, chlewach, polu, chałupie. O wsi ,o jej kłopotach, wypadkach — słuchając jej, rzadko kiedy uważałem na treść tego, co wypowiadały do mnie jej bezkrwiste wargi, przeważnie bowiem, mając wzrok zawieszony na jej wymizerowanym obliczu — głowiłem się, co ze mnie będzie i, czy wydołam wynagrodzić jej wszystkie te zmęczenia i chody, te uciążliwości — i odpowiadałem sobie, że muszę, że choćbym się miał i pod ziemię zapaść, muszę jej za to zapłacić, że podeptała tyle drogi do mnie, że tyle wydźwigała się tobołów i różnych zajdek, zawierających w sobie jedzenie dla tego, który się uczy na pana.

I do dziś, niestety, nie zapłaciłem jej za to.

* * *

Zbudziłem się w niedzielę, prawie przed samym południem. Czułem się bardzo zmęczony i chory, jak zasygnowali już na sumę. Ojciec, ubrany w niezbyt czystą, surówczaną koszulę, w butach wysmarowanych oliwą, czekał snać na moje przebudzenie, bo skoro tylko dałem znać, że już nie śpię, podszedł do mego łóżka. Usiadł bezwolnie na krzesełku i, o dziwo, zobaczyłem w jego oczach łzy. Takie malutkie, skrzące się w samych kącikach.

— Co jest? — uniosłem się nie bez trudu i wsparłem o przygłownik łóżka. A ojciec podniósł ręce do oczu i zakrył je.

— Co wam jest, tata? — swoją wątłą ręką ująłem jego ręce i oderwałem od twarzy.

— Czy stało się co? Powiedzcie, tata!...

— Oj, Stefuś, synu mój kochany! — wykrztusił wreszcie, jak ciężkim westchnieniem. — Szarpią mnie ludzie po wsi, szarpią i śmieją się ze mnie. Żem cię

[1]) Wyjątek z powieści **Józefa Mortona** pt. **„Spowiedź"** nakładem Tow. Wyd. „Rój". Warszawa 1937.

ojca mało który dostanie, bo... no bo właśnie to „bo". A tymczasem inne województwa przy takich samych zniżkach mają koszta 3 — 5 — 7 złotych.

Oficjalną zapowiedź Kongresu i ustalenie ostatecznego terminu przyjęto z radością. Posypały się ofiary, ile kto mógł, na wspólny Sztandar, zdwojono wysiłki przygotowawcze w poszczególnych ogniwach. Trzeba zebrać nie tylko pieniądze, trzeba przecież



W czasie pobytu w Warszawie uczestnicy Kongresu zwiedzali stolicę. Oto grupa Koleżanek nad jeziorem w historycznych Łazienkach...

wyuczył, a teraz trzymam cię w chałupie, chorego. A oprócz tego wierzyciele, jak te psy, odgryzają się. Chołodowa podała mnie podobno już do sądu. I co ja teraz będę robił? Co ja będą robił? — z rękami odjętymi od bladej, okrągławej twarzy, patrzył na mnie i czekał na odpowiedź.

— Co ja teraz mam uczynić, synu? — Wypowiedział jeszcze raz i ręce jego opadły bezwolnie na kolana. Popłynął mój wzrok za nimi i obejrzał je uważnie. W głowie czułem pustkę. Na ojcowskie utrapienie nie znajdowałem żadnych słów.

Milczałem więc, uważając, że w takim wypadku najlepiej będzie nic się nie odzywać. A głupim odezwaniem się mógłbym jeno jeszcze bardziej rozgoryczyć ojca, który mocno był widocznie rozżalony, skoro przede mną zapłakał mimo woli na swój los. To się jemu bardzo rzadko zdarzało.

Po tym podniósł głowę, a wargi jego wyszeptały tak cicho, że ledwo pojąłem ich treść:

— Nie usłuchałeś mnie, jakem ci radził iść na księdza. Byłbym już miał teraz zelgę. Oj Stefuś!...

Tak, to prawda, że gdybym był od razu po maturze usłuchał ojca i wstąpił do seminarium duchownego, byłbym już dzisiaj dla niego zelgą. Inaczej pokierowałem swoim losem. Chciałem własnym trudem i mozołem dojść do czegoś, zostać choćby najmarniejszym urzędnikiem. Nie mogłem. Nikt się do mnie nie przyznał, wszyscy odpechnęli mnie od siebie, jak podrzutka.

Bywają wypadki, ale rzadkie, że takiego, jak ja, wyciąga ktoś dzisiaj z tej próżni społecznej, w jakiej my wszyscy jesteśmy teraz zawieszeni, i przyjmuję go bez zastrzeżeń. Ale częściej oglądają go wszy cy na wszystkie strony, jak wołu, taksują, a w końcu wyrzucają za drzwi.

— Tyś nie nasz!

Rzeczywiście, ja nie byłem ani ich, ani niczyj, dlatego miałem z ojcem jedną koszulę, dlatego dziś jestem chory, dlatego w końcu zdycham. Zapomniany i odrzucony chłopski syn.

Inni moi koledzy przeczuwali snać okropność położenia synów wsi, dlatego, nie namyślając się długo, poszli na księży. Ja nie mogłem tego uczynić, bo nie

przysposobić obuwie, odzież, trzeba uszykować rower, daleka droga. A ci, co mają jechać kolejami, muszą i myślą o pieniądzach, o przygotowaniu zespołów regionalnych. Prace w pełnym toku...

Zgłoszenia napływają co dzień: 120 pieszych, 80 rowerzystów, 540 na wyjazd kolejami, nawet są kajakowcy... Zespoły śpiewacze z Wołożyna, Słonima, Lidy; lawonicha z Nieświeskiego, orkiestry ludowe z pod Stołpców i Zaostrowiecza. Na zlot, na swoje święto, na powitanie Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej — Wodza Narodu, do Warszawy...

Młodzież zbiera grosiaki. Wpłaca ratami — po 50 gr., po 2 zł., po 5, tak łatwiej, nie wyda na inne potrzeby, a więc napewno pojedzie, a trzeba przecież 10 zł. Takie warunki własnej organizacji. Resztę wpłaci w dniu wyjazdu...

Tak przygotowywali się nowogródzianie. O własnych siłach na Kongres

Naraz najbardziej niespodziewana wieść: nie będzie zwykłych zniżek; rowerzyści i grupy pieszych nie będą mogli wracać pociągami za opłatą ulgową. Będą pociągi popularne dla większych grup ponad 500 osób ze zniżkami 75 proc., a dla mniejszych grup od 300 osób wzwyż — po 50 proc. zniżki kolejowej. Pociąg popularny Baranowicze — Warszawa, inne powiaty dojeżdżać mają za osobną opłatą do pociągu popularnego. Bilety kolejowe muszą być wykupione zawczasu dla wszystkich uczestników i wysłane do powiatów, z tym, że jeżeli chcemy korzystać z 75 proc. zniżki kolejowej, to na kilka dni przed wyjazdem powinniśmy wykupić nie mniej jak 500 biletów po 12 zł. 60 groszy. Koszta dojazdów osobno za okazaniem wykupionych biletów do pociągu popularnego. Wiadomość na tydzień przed terminem wykupienia biletów, a na 10 dni przed wyjazdem...

Nasz popularny pociąg z Baranowicz ma pójść nie przez Lidę — Różankę — Wołkowysk do Warszawy, lecz przez Słonim — Wołkowysk. Kto zna nasz teren, może sobie wyobrazić co to znaczy: dalszy dojazd dla powiatu nowogródzkiego, niepotrzebne dojazdy dla powiatów lidzkiego i szczuczyńskiego i całkowite uniemożliwienie wyjazdu grupy wołożyńskiej (dojazd około 200 kilometrów). Ogromnych starań najpierw trzeba było, by uzyskać rozporządze-

---

„PRAWO GROMADZKIE"

Pozycja gromady w samorządzie terytorialnym interesuje nas żywo. Chodzi nam przecież o to, aby organa gromadzkie, a więc by rada względnie zebranie gromadzkie i sołtys zaznaczały się obok organów gminnych w życiu wsi. Zajęcie jednak wyraźnej pozycji w życiu wsi przez gromadę utrudnia brak znajomości zakresu jej działania i tych przepisów prawnych, które regulują jej działalność.

Tym wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy pragnęliby zdobyć wiadomości o gromadzie, możemy polecić książkę naszego kolegi d-ra Ludwika Bara, byłego skarbnika Związku Młodej Wsi woj. Wileńskiego, p. t. „Prawo Gromadzkie". Książka ta w sposób przystępny omawia następujące sprawy: 1) pojęcie gromady, utworzenie jej i zniesienie, 2) zakres działania gromady, 3) organ uchwalający gromadę, 4) sołtys, 5) stosunki prywatno-prawne sołtysa, podsołtysa, radnego gromadzkiego i zastępcy radnego — z gromadą, 6) gospodarka gromady, 7) nadzór, 8) przepisy zawierające regulaminy wyborcze do rad gromadzkich i regulamin wyboru sołtysa.

Zapoznanie się z tak bogatą treścią książki może oddać dużą usługę w wyrobieniu sobie poglądu na rolę gromady w życiu wsi, jako instytucji publicznej.

Książkę wydał Samorządowy Instytut Wydawniczy w Warszawie, Miodowa 6.

Cena książki 2 zł.

---

byłem taki, jak inni, nie czułem w sobie najmniejszej iskry powołania bożego, bez czego nie można być uczciwym kapłanem.

A zaraz po maturze radził mi ojciec:

— Stefuś, co będziesz się obijał po pańskich progach za posadą, co będziesz się jeszcze mordował nad książkami, kiedy ty najlepiej zrobisz, jak pójdziesz na księdza. W seminaryji nie będziesz dużo płacił i na to można jeszcze wystawić kwity, które spłacisz, jak ostaniesz księdzem. Dziecko, usłuchaj mnie, bo ja ci naprawdę dobrze radzę. Jak samemu sobie, Stefuś!... usłuchaj...

Nie usłuchałem ojca, a po kilku latach wykoleiło mnie życie, wystrychnęło na dudka. Ale widocznie to było mi sądzone, skoro tak, a nie inaczej się stało. Bo na tą walkę, jaką ja prowadziłem o życie nie powinienem dziś być chory, a ojciec nie powinien płakać, wyśmiewany, że zamiast pana, ma teraz w domu zdechlaka. A oprócz tego dług, jaki zaciągnął, rozdyma się i krzyczy o swoje prawa: „Oddaj kiej - żeś brał" I jaki na to wszystko może być teraz poratunek?

Odwróciłem się ku ojcu i otworzyłem już usta, chcąc go, w końcu pocieszyć przynajmniej jakimś słowem — ale w krtani poczułem suchość. Ani jeden dźwięk nie wydarł się z niej. Patrzyłem jeno na ojca coraz mocniej, coraz boleśniej, aż przechyliłem się na bok. A z oczu spływały mi po policzkach ciepłe krople — łzy.

Ujrzał je ojciec. Obtarł je swoim rękawem, cuchnącym gnojem i ziemię — nie broniłem mu tego — po czym wypowiedział:

— Nie płacz, dziecko. Przepadło. Czekajmy dalej, co Bóg da. Może się to wszystko jeszcze odmieni, a ty jak wyzdrowiejesz... — mówił wolno, pochylając się nade mną, jak gdyby wsłuchiwał się w uderzenia mego serca.

— A, czy Bóg może coś dać w takich warunkach? Cud? — myślałem, gdy zostałem znowuż sam. — Nie, tu nawet cudu nie może być.

Z daleka zalatywały mnie ciche śpiewy procesyjnych pieśni.

nie o skierowaniu pociągu przez Ligę. Prześwietna Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Wilnie, zajmująca się pociągami popularnymi i „popieraniem turystyki", orzekła stanowczo, że żadnych zmian nie może być, to jest ostatecznie zatwierdzone i szkoda czasu na rozmowy. I nam szkoda było czasu. A o kosztach przejazdu wogóle trudno było rozmawiać: „jest to tajemnica naszych obliczeń" — zakomunikowano nam, kiedyśmy zwrócili uwagę, że ustalone koszta są mniej więcej o 1000 złotych większe od obliczeń wg. taryfy kolejowej z zastosowaniem 75 proc. zniżki...

Trzeba było coś robić. Jasnym było, że w tych warunkach nasza grupa na Kongres nie mogłaby wyjechać nie tylko w liczbie 500 osób, ale i wogóle, gdyż przy zmniejszonej liczbie uczestników o 25 proc. zwiększały się koszta przejazdu.

Całe szczęście, że rozmowa bezpośrednia z przedstawicielami władz kolejowych przybrała inny zgoła obrót. Uznano słuszność naszych starań i zmieniono kierunek pociągu. Nazajutrz rano już w Nowogródku otrzymaliśmy wiadomość od władz kolejowych z Wilna: obniżono koszta przejazdu na 11 zł. 40 groszy. Odetchnęliśmy.

Teraz do dalszej pracy. Zawiadomienia powiatów, zbieranie pieniędzy na wykupienie biletów kolejowych — to już tylko zwykła praca organizacyjna, wymagająca jednak dużego wysiłku z powodu opóźnienia. Trzy dni pozostało do wykupienia biletów, a jeszcze tylko połowa potrzebnej sumy na to zebrana. Jednak trzeba podkreślić sprawność organizacyjną Powiatowych Związków Młodej Wsi i utrzymywanie stałego kontaktu w tej sprawie z Woj. Związkiem, co pozwoliło wykonać to trudne zadanie.

Bilety wykupiono i dosłownie na jeden dzień przed wyjazdem wysłano do powiatów. Nie było czasu na wysłanie ich uczestnikom, musieli przyjechać do powiatów... Opóźnienie jeszcze o jeden dzień, tak, tylko o jeden dzień, spowodowałoby pozostanie wszystkich w domu. Przewidywaliśmy na wszelki wypadek i to: przygotowana była grupa reprezentacyjna w składzie 50 osób, która z konieczności wyjechałaby pociągiem osobowym na podstawie w ostatnim dniu nadesłanych kart uczestnictwa.

18-ty czerwca w Baranowiczach. Zbierają się kolejno grupy z powiatów baranowickiego, nieświeskiego, stołpeckiego. Wesoły gwar, miłe, wzajemne powitania, nie jedni znają się ze zjazdów i kursów. Kapela małych chłopaków z Nieświeskiego ściąga publiczność z przybywających pociągów. W oczekiwaniu swego „popularnego" rozpoczynają się tańce w pięknych strojach Zaostrowieczan, Lachowiczan, Stołpczan. Na zmianę pięknie wybija pałeczkami cymbalista, wtóruje mu harmonia. W innej grupie śpiew, radosne beztroskie rozmowy... Podano pociąg — „Młoda Wieś do Warszawy". 270-ciu uczestników zajmuje pierwsze wagony. W Nowojelni, w Lidzie, w Różance wsiadać będą inni. W czystych, schludnych wagonach, urządzamy się dość wygodnie i z pieśnią na ustach w daleką drogę. W Nowojelni przybywa nam 60 z pow. nowogródzkiego, w Lidzie — 126 z lidzkiego i wołożyńskiego, w Różance 30 ze szczuczyńskiego i w Wołkowysku — 51 ze słonimskiego, a więc pomimo ogromnych trudności — ponad 500.

Droga przez całą noc. Bez snu, od wrażeń, stajemy w Warszawie o godz. 8 min. 40.

Kierownictwo grupy nieświeskiej informuje wszystkich, że przed 5-ciu dniami wyjechała na rowerach z pod Klecka grupa w składzie 5 osób na Kongres. Inne grupy rowerowe i piesze zostały odwołane z powodu niemożliwości powrotu koleją na warunkach ulgowych.

— A gdzież są ci śmiałkowie, padają pytania. Delegaci CZMW objaśniają nas, gdzie mamy się skierować z dworca i przytym jeden z nich mówi: — A wasi rowerzyści już wczoraj zameldowali się w najlepszej formie w Obozie Kongresu.

Przebyli więc ponad 500 kilometrów na rowerach w ciągu 4 dni. Zuchy.

Maszerujemy na Pole Mokotowskie. Z ciekawością rozglądają się dokoła. Warszawa w rannej szacie. Pole Mokotowskie — obóz. Meldujemy się w liczbie 500 z „hakiem".

— Namiot V przy obozowej ulicy Wileńskiej, a odpocznijcież — mówią nam — po długiej drodze, o godz. 16 zbiórka, otwarcie Kongresu.

— Oj, nie mamy czasu na to. Złożymy rzeczy i do Warszawy — pada gromadna odpowiedź. Mamy tylko jeden dzień wolny dzisiaj, a wielu z nas Warszawy jeszcze nie zna. W domu odpoczniemy. A przecież o 16 już zbiórka.

A jutro Wielki Dzień...

Jesteśmy.

Piotr Sieczko.

NA SZTANDAR CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI ZŁOŻYLI:

Kol. Ignacy Grzywacz — 2 zł.
Zarząd Gminy Marki pow. warszawski — 20 zł.
K. Mł. W. w Różanie Pacowskiej, pow. Szczuczyn — 1,20 zł.
K. Mł. W. w Majdanie Przedmieście, pow. Zamość — 1 zł.
K. Mł. W. w Żurawnicy — 1 zł.
K. Mł. W. w Huszcze Dużej — 1,50 zł.
K. Mł. W. w Sitańcu — 2,50 zł.
K. Mł. W. w Janowicach — 1,50 zł.
Związek Młodej Wsi Ziemi Wielkop. w Poznaniu—10 zł.
K. Mł. W. w Sadku, pow. konecki — 2 zł.
K. Mł. W. w Kremnie, pow. drohicki — 1 zł.
K. Mł. W. w Krzczonowie, pow. Lublin — 2 zł.
K. Mł. W. w Janowicach I, pow. Lublin — 1,40 zł.
K. Mł. W. w Rębowie, pow. płocki — 2 zł.
K. Mł. W. w Tańczy — 6,70 zł.
K. Mł. W. w Roguszynie — 2 zł.
K. Mł. W. w Wilczogębach — 2 zł.
K. Mł. W. w Grygrów-Gruszczyn — 1,20 zł.
Pan Iwanicki Stanisław, Drozdówka, pow. Lubartów — 2 zł.
Kol. Krzysztof Przybylski — 1,50 zł.
Pyszniak Mieczysław, Zemborzyce, pow. Lublin — 0,50 zł.
Pow. Związek Młodej Wsi w Ciechanowie — 9,07 zł.
Rejonowa Konferencja Prezesów w Węgrowie — 2,60 zł.
K. Mł. W. w Małachowcach, pow. Baranowicze — 2 zł.
K. Mł. W. w Dworczanach, pow. Brasław — 1,10 zł.
K. Mł. W. w Lipinie, pow. Sokółka — 0,56 zł.
K. Mł. W. w Międzyrzeczu, pow. Sokółka — 2,55 zł.

K. Mł. W. w Nowej Kamionce, pow. Sokółka — 0,57 zł.
K. Mł. W. w Nowosiołkach, pow. Sokółka — 1,25 zł.
K. Mł. W. w Kraszewicach, pow. Wieluń — 4 zł.
K. Mł. W. w Stodółce, pow. Prużana — 5,50 zł.
K. Mł. W. w Rakowym Lesie, pow. koszyrski — 3 zł.
K. Mł. W. w Telakach, pow. Kobryń — 3 zł.
K. Mł. W. w Łazach, pow. Olkusz — 3 zł.
K. Mł. W. w Szklarach, pow. Olkusz — 1,50 zł.
K. Mł. W. w Gotkowie, pow. Olkusz — 1,72 zł.
K. Mł. W. w Sułoszowej, pow. Olkusz — 3 zł.
Pow. Zw. Mł. Wsi w Krasnymstawie — 15,80 zł.
Pow. Związek Młodej Wsi w Sokółce — 4,62 zł.
Wydział Pow. w Sokółce — 15 zł.
Konferencje Prezesów K. Mł. W. pow. Olkusz — 4 zł.
K. Mł. W. w Moczydlu, pow. Zawiercie — 3,20 zł.
Pow. Związek Młodej Wsi w Łomży — 15,24 zł.
K. Mł. W. w Silnicy, pow. Radomsko — 1,27 zł.
K. Mł. W. w Goździe, pow. Kielce — 1,50 zł.
Zarząd Pow. Związku Młodej Wsi w Grudziądzu — 8,75 zł.
Kurs Konferencja Zw. Mł. Wsi w Grudziądzu — 4,90 zł.
Związek Młodej Wsi Ziem Południowo - Wschodnich we Lwowie — 23,40 zł.
Poleska Izba Rolnicza — 100 zł.
Białostocka Izba Rolnicza — 100 zł.
Zw. Spółdz. Roln. i Zarobkowo - Gospodarczych — 300 zł.
Lubelska Izba Rolnicza — 50 zł.
Woj. Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Lublinie — 50 zł.
Kol. Romanowska Helena z Milun, pow. Brasław — 2 zł.
Powiatowy Związek Młodej Wsi w Samborze — 11,50 zł.
Powiatowy Związek Młodej Wsi we Włodawie — 5 zł.
K. Mł. W. w Coniewie, pow. Grójec — 2 zł.
K. Mł. W. w Pielaszowie, pow. Sandomierz — 1,10 zł.
K. Mł. W. w Szycach, pow. olkuski — 1,25 zł.
Pow. Związek Młodej Wsi w Koninie — 8 zł.
P. E. Różański — lekarz pow. we Włocławku — 5 zł.
Konferencja Prezesów Kół Mł. W. w Rypinie — 2,42 zł.
Członkowie i pracownicy Spółdzielni „Grupa Techniczna" i Spółdzielczego Banku Technicznego:

Budkiewicz Bronisław — 10 zł
Troelich Wacław — 5 zł.
Gierat Stanisław — 10 zł.
Grabowski Michał — 10 zł.
Jordan Zygmunt — 5 zł.
Klepaczko Jan — 5 zł.
Kazimierski Jan — 15 zł.
Kowalczyk Wiktor — 10 zł.
Misiarek Roman — 8 zł.
Misiewski Bolesław — 10 zł.
Puściok Grzegorz — 10 zł.
Piaścik Franciszek — 10 zł.
Rostkowski Zygmunt — 10 zł.
Rogalski Wacław — 5 zł.
Sobierajczyk Dawid — 2 zł.
Sitkowski Ładysław — 10 zł.
Starczewski Franciszek — 10
Wojtucki Jan — 5 zł.
Zagórski Czesław — 10 zł.
Zakrzewski Władysław — 10 zł
Murawski Bolesław — 5 zł.
Gurbiel Tadeusz — 5 zł.
Skuratowicz Witold — 3 zł.
Kopeć Tadeusz — 3 zł.
Rubacha Jakub — 3 zł.
Grodzicki Henryk — 3 zł.
Rajch Zygmunt — 3 zł.
Żarczyński Roman — 5 zł.
Wojcieszek Jan — 3 zł.
Kossakowski S. — 2 zł.
Kaczewski St. — 2 zł.
Chmieliński E. — 5 zł.
Węglińska Z. — 3 zł.
Budkiewicz B. — 3 zł.
Łojek Fl. — 3 zł.
Grzelakowski L. — 3 zł.
Smukówna E. — 2 zł.
Nowacka Z. — 1 zł.
Grabowska A. — 1 zł.
Czarnowski Eugeniusz — 10 zł
Misztal Józef — 5 zł.
Czapla Kazimierz — 10 zł.
Janowski Kazimierz — 5 zł.
Leszak Antoni — 5 zł.
Dębski Włodzimierz — 3 zł.
Tarkowski Henryk — 1,50 zł.
Radej Czesław — 3 zł.
Marmorek Gustaw — 5 zł.
Gerold Henryk — 5 zł.
Jagielski Antoni — 2 zł.
Inż. Reicher Wł. — 24 zł.
Ciszek Jan — 10 zł.
Piskorski Bolesław — 10 zł.
Balary Bolesław — 3 zł.
Werner Eugeniusz — 2 zł.
Brodzicki Józef — 1 zł.
Zagrodzki Roman — 2 zł.

K. Mł. W. w Lachach, pow. prużański — 3,20 zł.
K. Mł. W. w Łomiankach, pow. Warszawa — 5,65 zł.
K. Mł. W. w Czyżowicach, pow. Pińczów — 1,50 zł.
K. Mł. W. w Zakrzowie, pow. Lublin — 2 zł.
K. Mł. W. w Zosinie, pow. Lublin — 3,50 zł.
K. Mł. W. w Jabłonnie, pow. Lublin — 2 zł.
K. Mł. W. w Skrzynicach, pow. Lublin — 2 zł.
K. Mł. W. w Siedliszczkach, pow. Lublin — 1 zł.
Zjazd Pow. Związku Młodej Wsi w Lublinie — 8,31 zł.
Pow. Związek Młodej Wsi w Nieświeżu — 18,51 zł.
Kol. Sala Władysław, Katowice, Śląsk — 5 zł.
Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych we Włodawie — 5 zł.
K. Mł. W. w Czarnopolanach, pow. Wilno-Troki — 2 zł
K. Mł. W. w Kol. Trębaczów, pow. Lubartów — 2 zł.
K. Mł. W. w Glinicy, pow. Miechów — 1,20 zł.
K. Mł. W. w Łękach Kościelnych, pow. Kutno — 2,85 zł.
K. Mł. W. w Srebrnej, pow. Łomża — 3 zł.
Zarząd Pow. Zw. Młodej Wsi w Kutnie — 5 zł.
K. Mł. W. w Orli, pow. Szczuczyn — 1,20 zł.
Pow. Związek Młodej Wsi w Białymstoku — 7,55 zł.
K. Mł. W. w Proszeniu, pow. Piotrków — 2,50 zł.
K. Mł. W. w Oprzężowie, pow. Piotrków — 1,50 zł.
K. Mł. W. w Bujnach, pow. Piotrków — 2 zł.
K. Mł. W. w Krzyżanowie, pow. Piotrków — 1,50 zł.
K. Mł. W. w Woźnikach, pow. Piotrków — 2 zł.
K. Mł. W. w Łazach Dużych, pow. Piotrków — 3,31 zł.
K. Mł. W. w Studziankach, pow. Piotrków — 2,40 zł.
K. Mł. W. w Łęcznie, pow. Piotrków — 2 zł.
K. Mł. W. w Borowej, pow. Piotrków — 1 zł.
K. Mł. W. w Jarostach, pow. Piotrków — 0,89 zł.
K. Mł. W. w Gorzędowie, pow. Piotrków — 2 zł.
Kol. Lang Jerzy — Piotrków — 1,50 zł.
Kol. Wolski Franciszek — Piotrków — 1 zł.
Kol. Gniewaszewski Bogdan — Piotrków — 2.50 zł.
Kol. Piaskowski Jan — Piotrków — 2 zł.
Kol. Nastalski Stanisław — Piotrków — 2 zł.
Kol. Wrzeszcz Władysław — Piotrków — 2 zł.
Kol. Kręzolówna Eugenia — 1 zł.
Kol. Fijałkowski Jan — 1 zł.
Kol. Jagiełło Bolesław — 0,50 zł.
K. M. W. Wielki Wełcz pow. Grudziądz — 3 zł.
K. M. W. Parachońsk pow. drohicki — 1,50 zł.
K. M. W. Lachy pow. drohicki — 3,20 zł.
Zrzeszenie Mieszkańców Domu Akad. Członkowie Koła Studiującej Młodzieży Wiejskiej w Warszawie — 6 zł.
Koło Studiującej Młodzieży Wiejskiej w Warszawie — 25.50 zł.

OD REDAKCJI:

Centralny Związek Młodej Wsi wydaje broszurę poświęconą Kongresowi, jaki się odbył w Warszawie.

W związku z tym prosimy kol. kol., którzy w Kongresie uczestniczyli o nadsyłanie szczerych wrażeń, krytyk i opisów z pobytu w Warszawie i z podróży.

ZESPÓŁ P. R. NA WEWNĘTRZNEJ INSPEKCJI

Jedną z prac jakie obecnie wykonywujemy w zespołach p. r. jest inspekcja wewnętrzna zespołów. Mają one na celu zapoznawanie zespołu z pracą poszczególnych członków zespołu i ocenę tych prac. Jest to więc t. zw. samoocena dorobku wykonanego przez samych siebie. Dla nas ma to ogromne znaczenie. Poza tym, przyglądając się bowiem bliżej pracom swoich kolegów, możemy sami znaleźć wiele rzeczy nowych, które będą dla nas ważne. Uczymy się przede wszystkim doradzania samym sobie, bez pomocy z zewnątrz. Gdy zejdzie się kilku uczestników zespołu, którzy zaczną omawiać pracę i dorobek jednego z uczestników zespołu, to wysuwane uwagi przysporzą sporo wiadomości teoretycznych i praktycznych nowych, nieznanych, mimo, że wśród członków zespołu nikt specjalnie nie wyróżnia się poziomem swych wiadomości.

Obserwujemy zespół II stopnia sprawności rolniczej, który przeprowadza II inspekcję wewnętrzną. Tematem prac zespołu jest wychów prosiąt. Na inspekcję przybywa 7 osób — uczestników zespołu. Każdy z nich brał żywy udział w zebraniach samokształceniowych, na których przerobiono dobrze broszurkę tematową i odpowiednie zagadnienia z książki „Ogólna hodowla zwierząt", ponadto wszystkie artykuły z zakresu hodowli poruszane w piśmie „Przysposobienie Rolnicze".

Poziom wszystkich był mniej więcej jednakowy, a jednak podczas inspekcji wewnętrznej okazało się, że niektórzy koledzy wiedzieli skądś o różnych rzeczach, które praktykowali nawet w wychowie swoich prosiąt i w prowadzeniu swego gospodarstwa. To zwróciło uwagę reszty uczestników zespołu. Przede wszystkim rzuciło się w oczy przebudowanie chlewów w całym gospodarstwie u kolegi przodownika, nie tylko dla prosiąt konkursowych. Poza tym widać było pięknie wybielone chlewy i całą oborę i stajnię. Zamiast nierównych dołów — zrobiono ładną z gliny ubitą posadzkę i ściek gnojówki do zbiornika również świeżo wybudowanego. Jak poinformował nas kolega przodownik, praca ta nie kosztowała go nic w pieniądzach — ale za to dużo czasu; zresztą bardzo dużo pomógł mu w tym starszy brat i ojciec.

Z zapisków, jakie sobie porobił przodownik, doszedł do wniosku, że najlepiej kalkuluje mu się wychów bekoniaków, a nie starszych świń słoninowych, jak to się u niego w gospodarstwie dotąd robiło.

Nad tym długo sobie dyskutował zespół, gdyż nikt prawie kalkulacji tej sobie jeszcze nie robił, a oświadczenie przodownika wydało się nieprawdopodobne. Tak było oddawna, nikt nad tym nie myślał i nie próbował zmieniać.

Wielkie wrażenie wywołał również na członkach zespołu widok przedstawionych prac przez sąsiadkę przodownika, która pocichu wzbogacała się w wiadomości teoretyczne i nie było pytania na któreby nie dała pełnej w treść odpowiedzi. Gospodarstwo swoje, domowe pragnie w najbliższej przyszłości doprowadzić do porządku. Twierdzi, że stanowczo zamało u nas spożywa się mleka, masła, jajek, mięsa i warzyw. Wszystko idzie do miasta, a my pozostajemy przy kartoflach i kapuście. Warzyw nie uprawiamy prawie wcale. Poza uporządkowanym chlewkiem i pięknym prosiakiem pokazała zespołowi cały ogródek warzywny i plan tego co zamierza zrobić, by było co jest w zimie. Tak zespół wspólnymi siłami wydobywał z siebie to, na co go z całą pewnością stać i co może własnymi siłami zrobić. Czyż to nie jest naprawdę szkołą dla nas w pracach samokształceniowych zespołu. Trzeba tylko powiedzieć sobie jedno i tego mocno się trzymać, że inspekcje zespołu muszą być przeprowadzane planowo, muszą być dobrze pomyślane.

Niszczenie wszelkich chwastów na polach, miedzach, rowach i ścieżkach przydrożnych to obowiązek każdego rolnika.

Dobro Państwa prawem najwyższym

Gazety piszą, że...

...do dnia dzisiejszego Wystawę w Paryżu zwiedziło dwa i pół miliona osób. Dochód z tego wyniósł ponad 10 milionów franków.

...w Niemczech niebawem rozpoczną się żniwa. Rząd hitlerowski przydzielił rolnikom do pomocy 40 tysięcy młodzieży zorganizowanej miejskiej, szkolnej i robotniczej. Każdy z członków tej organizacji pracować będzie przymusowo przez 8 dni. Przydałoby się to i u nas — dla zdrowia młodzieży miejskiej.

...najwcześniej zaczęto tegoroczne żniwa żytnie w powiecie sieradzkim, bo już 30 czerwca b. r. Ziarno jest tam dobre, choć słoma źle wyrosła. Zbiory żyta nie będą gorsze, niż w roku zeszłym.

...Zrzeszenie Kupców Wiejskich organizuje handel grzybami. Akcją tą zostały objęte grzyby prawdziwe, jak i inne: rydze, maślaki, kurki itp. W wielu okolicach kraju sprzedaż grzybów jest ważnym źródłem dochodów ludności wiejskiej. Kto więc pragnie zbyć grzyby po najwyższej cenie, niech napisze i poradzi się w Zrzeszeniu Kupców Wiejskich, Warszawa, ul. Widok 11 m. 13.

...jesienią b. r. odbędą się w Równem na Wołyniu z inicjatywy samorządu gospodarczego, poraz pierwszy w Polsce, Ogólnopolskie Targi na grzyby.

...Wybuch wulkanu na Nowej Gwinei (wyspa) zniszczył miasto Rabaul. Zginęło 500 osób.

Japończyk prof. Asado Rato, który przetłumaczył na język japoński kilka powieści polskich m. in. „Chłopów" Reymonta, „Popioły" Żeromskiego i „Pożogę" Kossak-Szczuckiej został odznaczony „złotym wawrzynem akademickim" przez Polską Akademię Literatury.

...Lotniczka Amelia Earhart nie została dotychczas odnaleziona i nie wiadomo, czy jeszcze żyje. Jakby na pocieszenie twierdzą, że samolot na którym leciała Earhart może się utrzymać na wodzie przez 30 dni. A może ją odnajdą?...

i wynikiem ich musi być dodanie otuchy i zachęcenie leniwych, a jeszcze dalszy bodziec dla tych, którzy już coś robią, by się czegoś nauczyć. Inspekcje zespołu, to nic innego jak wycieczka, która przecież ma przynieść zwiedzającemu coś nowego. Im gruntowniej i lepiej poznać się ze zwiedzanym przedmiotem, tym więcej korzyści oczywiście osiągnie sam zwiedzający. Dobrze przeprowadzane inspekcje wewnętrzne zespołu dają zawsze ogromnie dużo materiałów do przemyślenia i wprowadzania do swoich gospodarstw. Materiały te są wynikiem twórczych naszych myśli, które brane i realizowane w gromadzie potrafią tworzyć cuda.

W. Pawlikowski.

SEKCJE TEATRALNE W K. M. W.

Ośrodkiem pracy w wielu Kołach bywa zazwyczaj sekcja teatralna, pracująca nie w celu przedstawiania piękna sztuki na scenie, lecz dla zdobycia funduszów na opłacenie prenumerat, kupno książki itp. Zabiegając tylko o stronę materialną Koła, organizatorzy amatorskich przedstawień nie zwracają uwagi na to, czy dana sztuka nadaje się na scenę wiejską, czy też nie. A to jest przecież bardzo ważne. Zły dobór sztuk scenicznych powoduje, że na wiejskich przedstawieniach bywają odgrywane utwory mieszczańskie, a co gorsza, zupełnie bezwartościowe, które nie tylko nie podnoszą kultury artystycznej na wsi, ale ją obniżają i tamują dążności do odkrycia własnych, rodzimych utworów ludowych, które są piękne i oryginalne. A jednak wiele Kół jest w błędzie, sądząc, że dobrze się robi, gdy się wystawia dużo sztuk, mniejsza z tym jakie. Dla przykładu przytoczę urywek z artykułu kol. Klim. o Konferencji Rejonowej w Węgrcach w „Siewie Młodej Wsi" Nr. 20: „Na zakończenie odśpiewaliśmy hymn związkowy, a następnie odegraliśmy przygotowaną sztuczkę („Jeden z nas musi się ożenić"), a dalej „Dumni wracaliśmy z uroczystości". Wszystko byłoby w porządku, ale taka sztuczka zupełnie nie pasuje do treści obrad, a co ważniejsze, psuje smak i obniża wartość uroczystości.

Ciekawy jestem bardzo, czy koleżeństwo podnoszą kulturę wsi, wystawiając takie sztuczki, jak wspomniana powyżej?

I my kilka lat temu graliśmy sztuczki tylko dla dochodu np. „W starym piecu diabeł pali", „Jeden z nas musi się ożenić" i inne. Przedstawienia się udawały tylko dlatego, że miała się odbyć po tym zabawa taneczna. Widzowie w czasie przedstawienia rozmawiali głośno, czekając niecierpliwie końca.

Dopiero w roku bieżącym, czytając uważnie artykuły o pracach teatralnych, drukowane w „Siewie Młodej Wsi", zrozumieliśmy, że trzeba pomyśleć o utworach właściwszych i postanowiliśmy zagrać sztukę ludową w 3-ch odsłonach pt. „Wesele na Wileńszczyźnie", opartą na tutejszych zwyczajach weselnych. I przekonaliśmy się, że taki utwór, odegrany na scenie wiejskiej, podoba się chłopom, zwłaszcza ludziom starszym. Na podstawie tego małego doświadczenia można powiedzieć: naszym obowiązkiem jest wystawiać sztuki wartościowe, piękne i szukać tematu w zwyczajach i pieśniach ludowych.

Tym będziemy podnosić kulturę, a nie bezwartościowymi piśmidłami. Trzeba na to zwrócić uwagę!

Władysław Mackiewicz

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW - CHŁOPÓW.

Informacji o warunkach przyjęcia do wyższych uczelni w Warszawie udziela Red. „Siew Młodej Wsi" listownie.

O warunkach przyjęcia do szkół akademickich w miastach prowincjonalnych informują odpowiednie Wojewódzkie Związki Młodej Wsi.

JAN WYDRONEK

TĘSKNOTA[1])

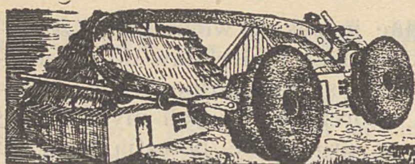
Czemuż mi ciężko, czemu mi smutnie,
Czemu me serce rwie się gdzieś w dal?...
Usiadam cicho, nastrajam lutnię,
Może piosenka uciszy żal?...

Cóż mi piosenka biedna poradzi?
Nieśmiałym głosem w powietrzu drży,
I ludzie piosnki słuchać nie radzi,
..z oczu znów płyną te smutne łzy...

Ach, czemuż nie mam przed kim otworzyć
Własnego serca, piekących ran?
W kim swą nadzieję mogę położyć,
Gdzież się zapodział mych uczuć pan?...

Głucho brzmią struny.. piosenka ucicha,
A w sercu ciszy oj nie ma, nie,
Tę samą gorycz sączę z kielicha,
Jak słaby oddech tęsknotę śle...

[1]) Smutny ten utwór jest wyjątkiem ze zbiorku poezji pt. **„Serce z pod strzechy"** Jana Wydronka.



RADIO NA WSI

RADIOWY PROGRAM ROLNICZY OD DN. 18.VII. DO DN. 24. VII. 1937 R.

W niedzielę dn. 18.VII w porannej części „audycji dla wsi“ **o godz. 8.15** „Gazetka rolnicza“.

O godz. 8.45 praktyczna pogadanka rolnicza p. F. Starzyńskiego pt. „Uprawki“.

W popołudniowej części audycji dla wsi **o godz. 15.00** „Przegląd rynków produktów rolnych“.

O godz. 15.50 p. Helena Wolska wygłosi ze Lwowa praktyczną i aktualną pogaadnkę dla gospodyń wiejskich pt. „Zdrowe i tanie napoje na lato“.

W poniedziałek dn. 19.VII o godz. 12.15 pogadanka dla gospodyń inż. Jadwigi Supińskiej pt. „Przetwory owocowe i warzywne“.

We wtorek dn. 20.VII o godz. 12.15 „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze“.

W środę dn. 21.VII o godz. 12.15 aktualną pogadankę rolniczą wygłosi inż. Fryderyk Zoll.

W czwartek dn. 22.VII o godz. 12.15 felieton prawno-społeczny pt. „Dzierżawa“ wygłosi Jadwiga Zieleńczykówna.

O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze“.

W piątek dn. 23.VII o godz. 12.15 „Skrzynka rolni za“ inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dn. 24.VII o godz. 12.15 pogadanka dla młodzieży wiejskiej pt. Wykorzystajmy doświadczenia poletkowe“, opracowana przez p. C. Wyrzykowskiego na podstawie osobistych doświadczeń.

O godz. 20.55 inż. I. Niewodniczańska dokona z Wilna „Przeglądu prasy rolniczej“.

WZROST LICZBY ABONENTÓW RADIA W EUROPIE

Przyrost abonentów radia wyniósł w Europie w 1936 r. 3.090.518, z czego przyrost w grupie państw, mających ponad 1 milion abonentów, t. j. w Niemczech, Anglii i Francji, wyniósł 2.079.266 abonentów; w innych państwach przyrost wyniósł zatem 1.011.252 abonentów.

Największy ilościowy przyrost wykazały Niemcy (975.000), Francja (592.600), Anglia (511.400), Polska (175.600), Belgia (146.800), Szwecja (110.300), Italia (92.900), Czechosłowacja (80.100); jedynym krajem, który wykazał ubytek abonentów była Bułgaria.

W ubiegłym roku Polska wysunęła się, pod względem ilości abonentów z 11-tego miejsca na 8-me miejsce, wyprzedzając Austrię, Italię i Danię.

RATUJMY ZDROWIE KOLEGI!

W związku z groźnym stanem zdrowia (postępująca choroba płuc) Kol. Edwarda Wróbla, członka Koła Mł. Wsi w Zdanowie, pow. Zamość, b. Instruktora Pow. Zw. Młodej Wsi w Tomaszowie Lub. i we Włodawie, człon. Z. P. M. D., stud. III-go roku prawa na Uniw. Lub. — Zarząd Powiatowego Związku Młodej Wsi w Zamościu powziął uchwałę przyjścia mu z pomocą, wysyłając go do sanatorium w Otwocku na kurację, która w myśl diagnozy lekarzy może podźwignąć jego nadwątlone zdrowie.

Składając na ten cel 66 zł. 10 gr. zwracamy się z apelem do członków i Kół Mł. W. w pow. Zamojskim, do ogniw pow. w woj. Lubelskim, oraz do wszystkich Wojewódzkich Związków — o przeprowadzenie zbiórki dobrowolnych ofiar na fundusz kuracyjny. Ofiary przesyłać prosimy pod adresem: Pow. Zw. Mł. Wsi w Zamościu, ul. Staszica 1.

ZARZĄD POW. ZW. MŁ. WSI W ZAMOŚCIU

UWAGA KOLEŻANKI!

Wyszła z druku broszura kol. Brzóskówny p. t. „PRACE KOLEŻANEK“.

Autorka pisze o nowych drogach i pracach, jakie czekają młodą kobietę - chłopkę i podaje wytyczne dla pracy samokształceniowej i organizacyjnej.

Wszystkie Koła, wszystkie Sekcje Koleżanek, powinny się zaopatrzyć w „Prace Koleżanek“. Cena 1 zł. Można nabyć w Administracji „Siewu Młodej Wsi“, w Woj. i Powiatowych Zw. Mł. Wsi.

NOWOŚCI

Dn. 1.7 br. odbył się w Warszawie Zjazd Centr. Tow. Org. i Kółek Roln., w którym wzięli udział działacze rolnicy z całej Polski. Na Zjeździe był również obecny min. Roln. p. J. Poniatowski, który wygłosił dłuższy referat n. t. prdukcji rolniczej, zbytu oraz organizacji rolnictwa w Polsce. Po omówieniu poszczególnych kierunków produkcji roślinnej, zwierzęcej, oraz zbytu, p. minister stwierdził, że poziom kultury gospodarczej w województwach zaniedbanych podniósł się, przewyższając poziom gospodarki w woj. stojących dotychczas wyżej. Mówiąc o organizacji rolnictwa p. min. stwierdził: „że stoi przed nami zadanie takiego uporządkowania pracy w rolnictwie, żeby w imię największej oszczędności wysiłku można było zapewnić całości zrzeszonej społeczności rolniczej możliwie najwydatniejszą pomoc“ i „chciałbym aby Panowie mieli to przed oczami, że w okresie, który przed nami stoi, obok prac związanych z organizacją produkcji i organizacją zbytu, również uporządkowanie organizacji rolniczych leży przed nami“.

Po szeregu innych referatów i długiej dyskusji zebrani na Zjeździe Gospodarczym uchwalili szereg rezolucji, w których domagają się: 1) zmiany ustaw, dotyczących rolnictwa,

w kierunku przejęcia przez Państwo nadwyżek gruntu większej własności (obszarnikom) zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej, 2) obniżenia kosztów zregulowania hipotek dla gospodarstw wiejskich, co stworzyłoby podstawę do opracowania dalszych posunięć gospodarczych, przeciwdziałających rozdrabnianiu małych gospodarstw, 3) prowadzenia przez Rząd planowej polityki gospodarczej, obejmującej całą produkcję rolniczą, przetwórstwo, wymianę i obrót kapitałów na wsi. Muszą być uwzględnione interesy największej grupy wytwórców rolnych — jaką jest drobne rolnictwo, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Omawiając wyniki obrad, trzeba stwierdzić, że powszechnie odczuwa się brak planu gospodarczego, któryby pozwolił polepszyć sytuację wsi, oraz brak ustaw pozwalających przeprowadzić reformę rolną i zmienić system hipoteczny.

Ogół drobnego rolnictwa mimo swych wysiłków nie jest w stanie swoją pracą poprawić bytu całej polskiej wsi, która oczekuje od Rządu zdecydowanej i planowej polityki rolnej. Trzeba sobie bowiem zdawać sprawę z tego, że od bytu mas chłopskich zależy przede wszystkim byt Państwa.

*

Premier i min. Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wydał wszystkim wojewodom i starostom zarządzenie, zakazujące urzędnikom administracyjnym w czasie załatwiania interesantów, pobieranie jakichkolwiek ofiar i datków nie przewidzianych przepisami. Dotychczas bowiem niektórzy urzędnicy sprzedawali interesantom różne znaczki, lub pobierali gotówkę do puszki, co przyśpieszało załatwianie sprawy...

Tak. Ludzie biedni nie mieli pieniędzy na datki, musieli więc dłużej czekać na załatwienie...

*

Min. Poczt i Telegrafów zarządziło, aby doręczyciele przesyłek listowych i listonosze wiejscy sprzedawali znaczki stemplowe i blankiety wekslowe, oraz niedawno wydane przez pocztę tzw. karnety ze znaczkami pocztowymi. (Karnet zawiera ogółem 16 znaczków, wartości po 10, 15 i 25 gr. i kosztuje 2 zł.).

*

W dniu 14 lipca br. upływa ostateczny termin zakończenia wymiany Pożyczki Narodowej na 4 proc. Pożyczkę Konsolidacyjną.

Pożyczka Konsolidacyjna posiada te same przywileje co Pożyczka Narodowa, jest papierem pupilarnym i przyjmowanym za kaucje i wadia po kursie wyższym od Pożyczki Narodowej, tj. 60 za 100.

Wymianę prowadzą: Kasy Urzędów Skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich Oddziały, Komunalne Kasy Oszczędności, oraz upoważnione banki prywatne.

*

Ministerstwo Oświaty ogłosiło dalsze zarządzenia na nowy rok szkolny 1937-38. Opłaty za przechodzenie z gimnazjów do liceów określono na — zł. 20. Od nowego roku szkolnego ograniczone będzie — otwieranie czteroklasowych szkół zawodowych.

Z nowym rokiem szkolnym wprowadzona będzie w szkołach powszechnych i średnich nauka modelarstwa okrętowego i lotniczego. W tym celu do szkół przydzielani będą specjalni instruktorzy Ligi Morskiej i Kolonialnej i L. O. P. P.

Obowiązek mundurków szkolnych utrzymany będzie w liceach narówni z gimnazjami.

*

SPÓZNIONA KORESPONDENCJA

(„ŚWIĘTO WIOSNY" W MIŃSKU MAZOWIECKIM)

W dniu 6 czerwca b. r. Młoda Wieś mińsko-mazowiecka zorganizowała Święto Wiosny. Uroczystość trwała cały dzień. Już od rana zjeżdżała się młodzież z całego powiatu, furmankami. O godz. 11-ej wyruszył barwny korowód do kościoła na nabożeństwo. W pochodzie ze Sztandarem Związkowym na czele brało udział przeszło 500 członków Związku. Społeczeństwo miejskie — inteligencja, robotnicy, młodzież — nie mogli się nadziwić, skąd się wzięło na bruku miejskim tyle młodzieży wiejskiej?... Pochód zamykał oddział cyklistów, złożony z 50 rowerów. Nad ładem czuwała straż porządkowa, ze specjalnymi opaskami.

Do godz. 15-ej odbyły się próby artystyczne, pieśni i recytacji zespołowe, na Kongres pod kierownictwem kol. Olszewskiego. O godz. 15-ej wydano ostateczne instrukcje kierownikom grup, wciągnięto uroczyście zielono - czerwoną flagę związkową na maszt. Piękne widowisko artystyczne traktowane było jako próba generalna przed Kongresem.

Młoda Wieś z powiatu mińskiego wypróbowała swe siły w dniu 6 czerwca pod względem społecznym, organizacyjnym i kulturalnym.

Czas od 15 — 17-ej wypełnił program kilkunastu Kół z powiatu, które dawały dla kilku tysięcy publiczności bogaty program widowiskowo - artystyczny, na który złożyły się inscenizacje pieśni, recytacje i tańce ludowe.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była godz. 20 m. 30, kiedy zapalono dwa ogniska. Wszyscy chórem śpiewają: Hymn Państwowy, po czym wraz z olbrzymimi słupami ognia bije w niebo zwycięska pieśń „Trzeba z żywymi naprzód iść". Na zgromadzonej publiczności robi to potężne wrażenie. Liczny zespół śpiewa pieśń: „P ł o n i e o g n i s k o". Z gromady wychodzi kol. Niedek Franciszek — Prezes Pow. Związku. Mówi mocnym głosem o historii ruchu młodowiejskiego w powiecie mińskim, o roli młodego pokolenia chłopskiego w Polsce, o dorobku Młodej Wsi.

Następnie przemawiają: p. Przybyszewski — Starosta Powiatowy, p. płk. Michalski — dowódca 7 pułku Ułanów Lubelskich. Mówią z widocznym wzruszeniem, szczerze, że przyszłość młodego odrodzonego Państwa w Młodej Wsi, że obrona Państwa — to chłop, że zorganizowanie społeczności chłopskiej pod względem zawodowym, społecznym idzie szlakiem poczynań młodego pokolenia wiejskiego.

Po wykonaniu kilku pieśni, zespół złożony z kilkudziesięciu osób, inscenizował pieśń „Siałam rutę". Następnie zarecytowano zespołowo „A j a k p o s z e d ł k r ó l n a w o j n ę", a wreszcie recytację kongresową „W s t a j e n a s z a c h ł o p s k a w i o s n a".

W imieniu wojewódzkich władz związkowych przemawiał kol. Wąsik: — „Chłopi to nie bierna masa, która pozwoli zepchnąć się z widowni dziejów Polski. Chłopi chcą być współgospodarzami kraju. Centralny Związek Młodej Wsi — to ruch odrodzeńczy młodego pokolenia wiejskiego, dąży do przetwarzania dzisiejszej rzeczywistości wiejskiej własnymi siłami."

Na zakończenie odśpiewano Hasło Związku.

W. W.



ORGANIZACJA W TERENIE



Z WOJ. ZW. MŁ. WSI ZIEMI KIELECKIEJ

Na posiedzeniu w dniu 27.VI b. r. ukonstytuował się nowy zarząd Zw. Mł. Wsi w sposób następujący: **Prezes — Paweł Sobolewski, viceprezesi — Józef Staniszewski, Julian Grudzień, sekretarz — Barbara Żółciakówna, skarbnik — inż. Ładysław Sitkowski, członkowie: J. Wojciechowski, H. Skowron, Al. Niedbalski, J. Nawrotówna, P. Sznajder, L. Kiszka, M. Cieślak, K. Wołoszyński, J. Korycki, Stef. Jawień.**

KONFERENCJA ZARZĄDÓW KÓŁ W POW. ZAMOJSKIM

Dnia 23 maja b. r. odbyła się w Zamościu konferencja Zarządów Kół z całego powiatu, przy udziale: Prezydium P. Z. M. W., Instr. Pow. oraz 38 prezesów i sekr. z 24 Kół.

Przedmiotem obrad było omówienie planu pracy Pow. Zw. Mł. wsi i pl nowania pracy w Kołach.

Wytyczne pracy uchwalone p-zez Zarząd P. Z. M. W., zostały po dość żywej dyskusji przyjęte.

W dyskusji Koledzy wypowiadali się za pracą w Kołach w kierunku poznania swych środowisk, warunków i stosunków gospodarczych i kulturalnych każdej wsi, gdzie istnieje K. M. W.

W realizowaniu tego planu, każde Koło zbierze od ludzi starszych wiadomości historyczne o wsi, dane statystyczne ludności, ziemi, inwentarza, przyjrzy się życiu społecznemu, stosunkom sąsiedzkim, szkolnym, zaobserwuje zainteresowania młodzieży i zajęcia świąteczne ludzi starszych, aby po zebraniu tych wiadomości przedyskutować je, zastanowić się nad tym, co jest we wsi dobrego z tych rzeczy, by je utrzymać i rozwinąć, braki zaś i niedomagania z życia i wyglądu estetycznego wsi, oraz higieny usunąć wysiłkiem Koła.

W zakresie świetlicowym i samokształceniowym Koła będą organizowały przytulne świetlice, opracowując zagadnienia państwowe i obywatelskie. W tym celu P. Z. M. W. zwróci się do Rad Gromadzkich, by pomogły w urządzaniu ogólnych świetlic.

We wszystkich Kołach, w miarę możliwości, zostaną zorganizowane oddziały P. W.

Dla zamanifestowania postawy obywatelskiej wszystkie Koła będą brały udział w rocznicach i świętach państwowych, jak: święto Niepodległości, rocznica śmierci Marszałka Piłsudskiego, rocznica bitwy Racławickiej będzie obchodzona jako własne święto zbrojnego czynu chłopskiego.

Wu-Ka.

KOŁO MŁ. WIEJ. W GLINICY (POW. MIECHOWSKI)

Koło nasze jest pierwszą organizacją na terenie tej wsi, powstałą w 1936 roku. Z powodu braku uświadomienia wśród mieszkańców wsi, którzy nigdy sami nie należeli do żadnej organizacji, powstanie naszego Koła trafiło na silny i stanowczy opór ze strony zacofanych jednostek przeciwnych wszelkiemu ruchowi, podjętemu ze strony młodzieży, dążącej przebojem do urzeczywistnienia chłopskiej idei. To też musieliśmy znieść wiele zgryźliwych docinków, zanim zdołaliśmy przełamać piętrzące się przeszkody, stawiane przez starszych i duchowieństwo, zanim weszliśmy na obraną drogę. Posądzano nas, jak to często bywa, że należymy do partii komunistycznej. Zarząd Koła dnia 3-go maja br. urządził piękną Akademię, uświetnioną odczytami, deklamacjami i śpiewem, na której młodzież naszego Koła przeżyła wiele pięknych i podniosłych chwil. Główną pracą naszego Koła jest P. R. Mamy dwa zespoły, uprawiamy ziemniaki i buraki. Ochocza i pełna zrozumienia młodzież obojga płci garnie się w szeregi Koła, w którym żyje duch silnej woli i głęboki hart ducha, dobro Ojczyzny, miłość własnego narodu, wiedza i zdrowa użyteczność w społeczeństwie, to nasze drogowskazy, które będą nam przyświecać i prowadzić nas ku lepszej przyszłości. W ostatnich czasach dało się zauważyć duże zainteresowanie sprawnością wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, które też zamierzamy realizować.

Piotr Kulev

KOŁO MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W JEŚMANOWCACH

Do listopada 1936 roku koledzy nasi długie wieczory jesienne i zimowe spędzali na grze w karty, zaś koleżanki na bezmyślnych plotkach. Dzisiaj jest inaczej. Staraniem tutejszego kierownika w pierwszych dniach listopada 1936 roku założyliśmy Koło Młodzieży Wiejskiej. Najpierw mieliśmy 25-ciu członków. Dzisiaj liczba członków wzrosła do 33. Opiekunem i doradcą naszym jest kierownik szkoły. 11.XI.1936 roku jedziemy wszyscy na zjazd powiatowy do Mołodeczna. Po powrocie z kursu, w którym brało udział 3-ch członków organizujemy sekcję kulturalno-oświatową, sekcję P. R., sekcję teatralną i chór. Pierwsze prace prowadzimy w kierunku wytworzenia mocnej więzi zespołowej przez śpiew, teatr, pogadanki, dyskusje i wieczorynki. Wynajęliśmy dom na świetlicę, w której zbieramy się w każdej wolnej chwili. Urządziliśmy „św. Mikołaja", odegraliśmy sztuczkę p. t. „W strasznym młynie", „Jasełka". 16.I.36 r. urządzamy „Przyrzeczenie Organizacyjne", na którym dajemy dwie inscenizacje, popis gimnastyczny i śpiew. Dyryguje Hiżówna Wiera. Obchodziliśmy bardzo uroczyście rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka J. Piłsudskiego. Obecnie tempo pracy w sekcjach jest mniejsze z wyjątkiem sekcji P. R., która wiadomości teoretyczne zdobyte w zimie realizuje praktycznie. Dzisiaj cieszymy się własną świetlicą, w której mamy 2 dzienniki, 3 czasopisma i skromną bibliotekę rolniczą.

Jermakówna Wiera.

Z KONFERENCJI REJONOWEJ W PIELASZOWIE (pow. Sandomierski)

Dnia 27 maja odbyła się w Pielaszowie konferencja rejonowa, na którą przybyli członkowie miejscowego Koła Mł. Wiejskiej i sąsiedniego Koła w Studziankach. Z ramienia zarządu O. Zw. Mł. Wsi uczestniczyli kol. Fularski i kol. Fore, którzy wygłosili referaty: n. t. „Znaczenie organizacji młodzieży dla wsi i państwa" i „Zarys oświaty pozaszkolnej". Wygłoszone odczyty były wysłuchane z wielkim ainteresowaniem i ciekawością i budziły pewność w nas, że stanowimy wielką siłę. Następnie kol. Pataszewski instr. P. R. wygłosił pogadankę o znaczeniu p. r. dla młodzieży. O metodach pracy w kole rzucił kilka cennych uwag kol. Klemont. Po każdym wygłoszonym referacie była ożywiona dyskusja, z udziałem członków K. M. W., jak również i członków Kółka Rolniczego, którzy przybyli na naszą konferencję

Na zakończenie kol. prezes Koła mówił jak zorganizowaliśmy Koło i jak pracujemy.

Wracaliśmy do domu dumni, że na nas ciąży obowiązek podniesienia wsi na wyższy poziom kultury. Jesteśmy pewni, że przez ciągłość, systematyczność i wytrwałą pracę w Kole, możemy dojść do lepszego jutra.

Stanisław Skrok.

ZJAZD DEL. OKR. ZW. MŁ. WSI W IŁŻY

W dniu 9 maja b. r. w sali szkoły rolniczej w Chwałowicach obradował Doroczny Zjazd Del. Zw. Mł. Wsi pow. iłżeckiego. W piękny, słoneczny dzień zaroiły się drogi oddziałami maszerującej młodzieży. Koleżanki jechały rowerami po 60 km. Przybyli reprezentanci 30 Kół, bliżej zaś będące Koła przybyły w komplecie. I rozradowała się dusza tej zdrożonej gromady, oglądali się wzajemnie — oko w oko. Na sali obrad zasiadało około 200 osób. Z ramienia Centrali był obecny kol. Ochalik Roman. Po szczegółowym sprawozdaniu Zarządu i Kom. Rew. kol. Ochalik Roman wygłosił obszerny referat ideowy. W dyskusji rozgadała się Młoda Wieś. Widać było tą orkę karczunek, to zmaganie się z przeciwnościami dorastającego pokolenia. Na sali panował duch historycznych niepodległościowców, w nastroju zbratanych obok żywej wiary w prawdziwość ideałów przewijała się głęboko troska o ekonomiczne użycie sił i środków przy realizacji planu polepszenia doli wsi.

W skład wybranego Zarządu weszli kol. kol. Grzegolec Franc. — prezes, Dziura Antoni, Kozik Jan, Kolbicz Feliks, członkowie Paskówna Leokadia, Okowa Julia, będące jednocześnie pow Zarządem Sekcji Koleżanek, Ochalik Roman, Cendrowski Teodor i Cieślak Marian.

Naczelne zagadnienia w planie pracy na rok następny: uaktywnienie i rozbudowa istniejących Kół od wewnątrz, skoordynowanie sił przodowniczych i kontakt sąsiedzki, stworzenie pow. biblioteki dzieł wyborowych i sztuk teatralnych. Po zakończeniu obrad Koło z Jasieńca Iłżeckiego odegrało sztukę na scenie p. t. „Macocha".

Na zakończenie muzyka ludowa w skromnym komplecie, przygrywała ochotnie.

Zjazd ten odbył się pod znakiem świadomego wysiłku młodzieży nad opanowaniem istniejącej sytuacji na wsi.

Uczestnik.

SĄSIEDZKI WIECZÓR SOBÓTKOWY (pow. hrubieszowski)

Wstał wietrzny, chłodny ranek. Zaciągnęło się niebo chmurami. Mimo niepewnej pogody w Małkowi i Prehorylem wre praca. Przygotowują na „sobótki" różnobrawne lampiony, wiją wianki, zwożą drzewo — rozgorączkowani wszyscy i tacy radośni — uda się, czy się nie uda?

Spada nareszcie krótki, rzęsisty deszcz, lecz po to tylko, by odświeżyć powietrze, zrosić zlekka ziemię i przedrzeć ciężką zasłonę nieba. Prace ukończone, więc młodzież zniecierpliwiona skraca sobie czas bawiąc się w siatkówkę.

Przyjeżdżają wreszcie z Hrubieszowa oczekiwani Koledzy Bartnik oraz sekr. O. T. O. i K. R. kol. Bender. Zaczyna się zabawa. Migają różnobarwne spódnice, prężą się w obrotach polek i walczyków zgrabne postaci dziewcząt i chłopców. Wytupują przedziwne hołubce, napełniając salę małkowskiego „magazynu" niezwykłym gwarem, młodzieńczą radością. Zamknięta napozór dusza chłopa otwiera się w pięknych tańcach ludowych.

Zbliża się godzina 9-ta wieczór.

Zgrzana, rozochocona młodzież wychodzi z sali i tłumnie otacza rozpalone ognisko. Następuje część artystyczna wieczoru. Popisuje się Małków, który wykonuje przygotowane inscenizacje pięknie i z życiem. Jest tam Marysia dopytująca się czule swego chłopca „a cemuześ wąsy odął" i dziewczyna nadobna wpatrzona w Jasia i parobek ze sławnego dworu, któremu w oko wpadła hoża plewiareczka, i nie brak tam nawet tańca — kujawiaka, smętnego i wdzięcznego w ruchach i wykonaniu w takt pełnej obietnic i wstydliwego dziewczęcego powabu — piosenki „ja za wodą, ty za wodą".

O lepsze idzie Prehoryłe, inscenizujące różnorodne i pełne werwy obrazki z życia ludu.

Wytwarza się dziwna atmosfera, która ludzi zbliża do siebie i czyni wszystkich braćmi.

Ognisko płonie wesoło, oświetlając czerwonym blaskiem twarze młodzieży i starszych kobiet i mężczyzn ciekawie śledzących bieg inscenizowanych obrazków, które się ciągle zmieniają.

— Hej! do tańca! a żywo! Same nogi rwą się i rozpoczynają się tańce ogólne, których kolejnością kieruje instruktor, z przyśpiewkami organizowanymi przez koleżanki.

Hop! przez ognisko! — skacze para za parą zwinnie, to znowu kręcą się, zwijają niby pracowici żniwiarze, wybijając takt nogami. I znowu łącząc się wpadają jak burza do sali, by dać się unieść w tańcach swemu temperamentowi.

I tańczyli, aż kurzawa wzbijała się pod pułap. Taka to jest ogromna potęga tańca polskiego.

Lecz jak każda mniej, czy więcej przyjemna rzecz ma swój koniec, tak i w tym wypadku nie było inaczej.

Jeszcze ostatni rzut oka na ledwo tlące się ognisko ostatni serdeczny uścisk dłoni i trzeba było z żalem wracać do domu, unosząc z sobą tylko wspomnienia.

Kamińska.

ZJAZD POW. ZW. MŁ. WSI W ŁUKOWIE

Dnia 30 maja b. r. odbył się w Łukowie Walny Zjazd Pow. Zw. Mł. Wsi, połączony z uroczystym poświęceniem sztandaru K. M. W. w Woli Osowińskiej.

O godz. 9 rano zebrana młodzież udała się na nabożeństwo, na którym ks. kapelan dokonał poświęcenia sztandaru. Po czym uczestnicy wrócili na salę obrad. W obradach brało udział około 250 członków, oraz goście ze starostą pow. na czele.

Po powitaniach, zabrał głos starosta pow. p. Orłowski, który zwrócił uwagę na słaby napływ młodzieży wiejskiej do średnich i wyższych szkół zawodowych. Następnie kol. Kierek wygłosił referat ideowy, po którym wywiązała się b.ożywiona dyskusja.

Po sprawozdaniu zarządu i ustaleniu planu pracy dokonano wyboru nowych władz. Na tym Zjazd zakończono.

Uczestnik.

ZWIĄZKOWCY!

We wrześniu odbędzie się w Warszawie Zjazd maturzystów - chłopów z całej Polski, który będzie dalszym krokiem w realizacji postulatu zorganizowania inteligencji chłopskiej.

W związku z tym prosimy Powiatowe Związki Młodej Wsi o nadsyłanie wykazów maturzystów wraz z adresami. Bliższy termin Zjazdu będzie ogłoszony w następnym numerze.

ZJAZD ZW. SĄSIEDZKIEGO W CHORĄŻYCACH (pow. Miechów)

W dniu 30 maja br. odbył się Walny Zjazd Sąsiedzkiego Związku w Chorążycach, w Domu Ludowym w Piotrkowicach Małych. Przybyło na Zjazd ponad 70 delegatów z Kół: Gręboćin, Żębocin, Szczytniki, Posądza, Polekarcice, Chorążyce i Piotrkowice Małe. Na Zjazd przybyło również około 80 osób spośród młodzieży niezorganizowanej i starszego społeczeństwa.

Obrady Zjazdu toczyły się w atmosferze wielkiego zainteresowania, o czym świadczy ożywiona dyskusja, jaka toczyła się nad sprawozdaniami, wygłoszonymi przez prezesów Kół, prezesa Związku Sąsiedzkiego i nad referatem ideowym, wygłoszonym przez kol. Wójcika.

Do Zarządu jednogłośnie powołano kol. kol.: Myśliwca Jana, Pytla Józefa, Boligłowę Stanisława, Zemełkę Adolfa i Guzika Tadeusza. Na kierowników Sekcji: rolnej — Pytla Stefana, sportowej — Pytla Józefa, i Sekcji Koleżanek — Kępińską Zofię.

Zjazd zakończono apelem prezesa o gremialny udział w Kongresie C. Z. M. W. i odśpiewaniem hasła związkowego. Koło ze Szczytnik odegrało bardzo ładnie sztuczkę pt. „Zgorszenie na całą wieś" i zainscenizowało niezwykle humorystycznego „Karzełka". Koło z Żębocina dało wesoły monolog. Odśpiewano też wiele pieśni ludowych.

Tadeusz Guzik

WALNY ZJAZD POW. ZW. MŁ. WSI W MŁAWIE

W dniu 6 czerwca br. odbył się Walny Zjazd delegatów K. M. W. z pow. mławskiego. Na Zjazd przybyło około 100 delegatów. Przewodniczył Zjazdowi kol. Załęski..

W roku bież. upływa dopiero dwa lata, jak został zorganizowany na terenie powiatu mławskiego Oddział Powiatowego Związku Młodej Wsi.

Sprawozdanie z działalności za rok ub. i plan pracy na rok 1937/38 przedstawił kol. Kowalski Jan — wiceprezes P. Z. M. W. Obecnie na powiecie jest 17 Kół.

Z ramienia Wojewódzkiego Związku brał udział w Zjeździe kol. W. Wąsik, który wygłosił referat ideowo-programowy, podkreślając potrzebę własnej organizacji chłopskiej na wsi, prowadzonej własnymi siłami. Władze państwowe reprezentował na Zjeździe p. Siwik — starosta powiatowy, podkreślając życzliwy stosunek do wysiłków młodzieży zorganizowanej. Obecny na Zjeździe był przedstawiciel OTO i KR. kol. Michalec.

Szczególnie interesowała się młodzież Kongresem C.Z.M.W. — to też przygotowania były w całej pełni, organizacyjnie i finansowo. Młodzież z pow. mławskiego energicznie podąża w pracach związkowych za innymi powiatami, nie zrażając się przeciwnościami...

WALNY ZJAZD DELEGATÓW K.M.W. W CIECHANOWIE

Dnia 6 czerwca br. odbyło się Walne Zebranie delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej z terenu pow. ciechanowskiego.

Na Zjazd przybyło około 100 osób. Na Zjeździe był obecny kol. R. Tyczyński — prezes W.Z.M.W., który wygłosił referat ideowy. Przewodniczył kol. A. Miedzowski — prezes P.Z.M.W.

Omówiono szczegółowo sprawy, związane z Kongresem C.Z.M.W. Praca na terenie powiatu ciechanowskiego rozwija się, aczkolwiek młodzież napotyka na duże trudności.

W. Wąsik



Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Wojna japońsko - chińska. — Wybuchł znów zatarg między Japonią, a Chinach, który spowodował krwawe starcie. Pod Pekinem (miasto chińskie) rozegrała się zażarta bitwa, w której japończycy podobno zwyciężyli.

Na odsiecz zagrożonemu miastu śpieszy marszałek chiński Czang - Kai - Szek. Japończycy są w ciężkiej sytuacji, gdyż mała garstka ich wojsk w Chinach może być otoczona i wzięta do niewoli.

Kto spowodował wojnę? Nie wiadomo, obydwie strony się oskarżają. Podobno jednak Japonia pierwsza zaczepiła Chiny. Chwilowe zawieszenie broni zostało zerwane i toczy się regularna wojna.

Czy się da zażegnać w zarodku?...

Japonia, a Sowiety. Rozgrywka wojenna między Japonią, a Sowietami (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze) nie jest bynajmniej skończona, jakkolwiek wojska sowieckie zostały wycofane z terytorium japońskiego. Szykuje się poważniejsze wystąpienie Sowietów.

Podróżni powracający z Azji przez Syberię, opowiadają, że wszystkie pociągi zdążające do granicy japońskiej są załadowane wojskiem, bronią i amunicją. Wygląda to, jak w czasie wojny. Istnieje nawet projekt wstrzymania ruchu pociągów pasażerskich (osobowych), żeby przez to można było przewieźć więcej wojska i materiałów wojennych.

Te niezwykłe transporty wojska nie wróżą nic dobrego.

Ma powstać Państwo Żydowskie. Komisja Królewska Anglii opracowała projekt podziału Palestyny na trzy części: Państwo Żydowskie, terytorium angielskie i Państwo Arabskie. Zarówno państwo żydowskie, jak i arabskie byłyby niezależne, żeby zaś nie dochodziło do starć, zostały przedzielone pasem ziemi należącej do Anglii. Projekt ten nie został jeszcze wykonany i budzi wiele zastrzeżeń, zarówno ze strony Żydów, jak i Arabów. Obydwie strony zgłosiły już protesty przeciw takiemu podziałowi.

Jakież są pretensje? Żydzi domagają się większego obszaru z Jerozolimą i Betlejem, oraz nieograniczonego prawa emigracji Żydów do Palestyny. Poza tym są zadowoleni z możliwości posiadania własnego państwa, cóż kiedy go jeszcze nie mają, a już poszczególne stronnictwa kłócą się o wpływy w przyszłym rządzie.

Inaczej niż Żydzi, zachowują się Arabowie. Wypowiadają się oni całkowicie przeciw angielskiemu planowi podziału. Twierdzą mianowicie, że o losach państwa arabskiego mogą decydować sami Arabowie, a nie państwa obce. Pretensje Arabów popierają również Włochy.

Gdyby plan brytyjski wszedł w życie, to możliwym jest uspokojenie wzburzenia w Palestynie, czego Anglia mimo różnych prób i środków nie mogła dotychczas dokonać.

Czerwone rządy sowieckie. Aresztowania w Sowietach nie ustają. Kierownicy partii, naczelnicy kołchozów, nauczyciele, wojskowi i cywilni zapełniają więzienia i kazamaty pod zarzutem zbrodni przeciw państwu.

Nikt nie jest pewny życia. Wystarczy podejrzenie, doniesienie i nawet najwyżsi wojskowi idą na szubienicę.

Czerwony dyktator (Stalin) szaleje, usuwa wszystkich niewygodnych, zdolniejszych przywódców, gdyż obawia się o swoją władzę. Polityka Stalina nie wzmocniła bynajmniej jego stanowiska. Europa jest mocno zdziwiona. Powaga Sowietów nawet w zaprzyjaźnionej Francji zmalała. Społeczeństwo rosyjskie burzy się przeciwko krwawym rządom. Wybuchają bunty w całym kraju, powodując osłabienie władzy Stalina.

POROZMAWIAJMY

Kol. J. Komarówna w Białomoszach: Nie pójdzie. Otrzymaliśmy wcześniej inny, który drukujemy.

Kol. Kasiak Z.: Życzymy pomyślnych rezultatów pracy w Waszej Sekcji Sportowej.

Kol. Stępniewska H.: Odkładamy do następnego numeru.

Kol. B. Bigoraj: Za długie. Nadeślijcie coś o żniwach.

Kol. Stanisław Buksza: „Opis życia, przemyśleń i dążeń“ znajduje się w Red. „Przysposobienia Rolniczego“. Odesłać Wam nie możemy.

Kol. Michał Puciato: Oczekujemy na rezultaty pracy, jaką sobie śmiało zamierzacie. Starajcie się wciągać innych do roboty, nie bierzcie wszystkiego na swoje barki. Trzeba przygotowywać nowych.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Nakładem „Książnicy dla rolników" C. T. O. i K. R. wyszły z druku:

Ochrona sadów przed chorobami i szkodnikami. **K. Strawiński.**

Gospodarski chów owiec. **Inż. St. Greulich.**

Podręcznik uprawy łąk i pastwisk. **B. Świętochowski, J. Załęski.**

Gospodarska hodowla ryb. **Inż. Jan Arnold.**

Opasanie bydła. **Makomaski F.**

Ceny poszczególnych broszur wynoszą od 1 zł do 2,20 zł. Do nabycia w „Książnicy dla rolników" C. T. O. i K. R., Warszawa, ul. Kopernika 30.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Numer pojedyńczy 25 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: Ludwik Stańczykowski Wydawca: Centralny Związek Młodej Wsi

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.